Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena egzemplarza 30 gr.

Rok XVIII Kwiecień 1936 r. № 4

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *Cz. Tykwiński, A. Założny, R. Geske, K. Ślizowski, J. Piasecka.* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375 Referatu Budowy Uzdrowisk — 14018 — Prenumerata 1 zł kwartalnie.

Wesołego Alleluja!

Życzy Czytelnikom

REDAKCJA „POCZTY"

Po awansach

Zapowiedziany oficjalnie przed kilku miesiącami i dosyć szumnie reklamowany przez prasę okres awansów pracowników państwowych nadszedł wreszcie... i minął, pozostawiając, niestety, po sobie, wśród zainteresowanych sfer pracowniczych, duży osad rozczarowania i poczucie doznanego zawodu, przy minialnym procencie osobistego zadowolenia osób wyróżnionych.

Na tle tego istotnego wszak dla świata pracowniczego zdarzenia — na tle dokonanych ostanio awansów — i w świetle obserwowawanego, wręcz osobliwego, zjawiska niezadowolenia spowodu awansów (!), rodzi się pytanie, dlaczego te, i wogóle ostatnio przeprowadzone awanse, wywołują wśród pracowników taki właśnie, wręcz przeciwny od naturalnego, oddźwięk?

Na pytanie to powinno się poszukać odpowiedzi nietylko na łamach tego czy innego organu zawodowego, lecz niemniej i tam, gdzie dojrzewają formy odnośnych postanowień, kształtujących warunki pracy, a wraz z niemi i nastroje funkcjonarjuszów Państwa, gdyż nastroje te są dla interesu państwowego i dobra służby zbyt istotne, aby móc beztrosko przymykać na nie oczy.

Należałoby zastanowić się, co stanowi przyczynę, że awanse, które, z natury rzeczy, powinny być podnietą do pracy, wywoływać objawy zdrowego współzawodnictwa w pracy zawodowej i pokrzepiać na duchu cały ogół pracowniczy — wywołują reakcję wprost odwrotną, reakcję ujemną.

Należałoby znalazłszy przyczynę, pokierować polityką awansową w ten sposób, aby awanse niosły w sobie zadowolenie dla całego stanu pracowniczego, wypływające z najgłębsztgo przeświadczenia, że są wymierzane i dzielone racjonalnie, w sposób zapewniający każdemu solidnemu pracownikowi stopniowe posuwanie się w hierarchji służbowej.

Kto — tak jak w organizacjach zawodowych — ma możność bezpośredniego stykania się z większemi zespołami pracowników i wysłuchiwania ich nieskrępowanej opinji, zauważy, że tak co do wymiaru jak i podziału awansów, wyrażają oni dalekoidące zastrzeżenia, załamujące wśród nich wiarę w pomyślne perspektywy pracy zawodowej.

Nie bez słuszności podnoszone są dwa zarzuty zasadnicze: zbyt niski ilościowo wymiar awansów, dokonywany ponadto w bardzo odległych odstępach czasu, oraz brak dostatecznie sprecyzowanych postanowień, regulujących sposób awansowania poszczególnych osób.

Rzeczywiście, stosowany od kilku lat system awansu 4 proc., dokonywanego w odstępach ponad jednorocznych i przy okoliczościach uprzedniego kilkuletniego zupełnego wstrzymania awansów, wytworzył taką sytuację awansową, że w ciągu ostatnich sześciu lat przesunięto do wyższych grup uposażeniowych nie więcej, jak 12 proc. pracowników. „Pozostałe" 88 proc. z półrocza na półrocze chciwie łowi uchem wszelkie wieści o awansach, aby po roku oczekiwania i naprężonej nadziei — popaść znów w depresję rozczarowania i zawodu.

Można tu dodać, że są wśród nich i tacy, którzy przy odpowiednich kwalifikacjach i 18-letniej służbie polskiej, nie awansowali jeszcze ani razu.

Jakie stąd wnioski?

Nie ulega dyskusji fakt, że czteroprocentowy awans nie rozwiąże tej sprawy, gdyż nie daje żadnych rozumowanych szans posuwania się w hierarchji służbowej, co jest zasadniczem założeniem awansu.

Nie ulega również wątpliwości, że stan ten jest szczególnie niekorzystny dla pracowników pocztowych, którzy i tak znajdują się w bardzo niskich grupach uposażeniowych, a pozbawieni szans awansowych, skazani są na dożywotnie niemal bytowa-

nie w najskromniejszych, nieraz głodowych warunkach.

Dlatego też nie ulega wątpliwości słuszność postulatu pracowników państwowych, domagających się podwyższenia norm awansowych do 12% rocznie, w 6-cio procentowych okresach półrocznych, gdyż tylko taki wymiar daje minimalne możliwości awansowe, sprowadzające się do teoretycznego awansu co 8 — 9 lat służby.

W służbie państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", gdzie pracownik z maturą rozpoczyna służbę w zaledwie 8 (pocztowej) grupie płac, gdzie uposażenia najniższe nie sięgają stu złotych miesięcznie — normy awansowe powinny być jeszcze wyższe, niż w ogólnej służbie państwowej, gdyż awans pocztowca, w efekcie pieniężnym, będzie zawsze mniejszy od awansu urzędnika w innym dziale administracji państwowej i nawet uzyskany 3 lub 4-krotnie, nie wydźwignie go do skali przeciętnego dobrobytu. Cóż dopiero mówić o awansie 4 proc., dającym teoretycznie możność osiągnięcia wyższej grupy raz na 20 lat.

Drugim — jak to wyżej zaznaczyliśmy, zarzutem ogółu pracowników państwowych przeciwko obecnemu systemowi awansów jest brak sprecyzowanych postanowień, normujących prawo do awansu. Istniejące — są zbyt ogólnikowe, zbyt płynne, wprost nieuchwytliwe, a pracownicy, przypatrujący się jak nigdy bacznie sprawie awansowej, chcieliby widzieć ścisłe, wprost żelazne ramy postanowień awansowych. Wśród kompleksu takich postanowień szczególnie brak postanowienia o konieczności przestrzegania starszeństwa służbowego, jako zasadniczego regulatora wstępnego przy awansach.

Poruszając sprawę starszeństwa służbowego, już zgóry zaznaczamy, że nie zamierzamy walczyć z argumentem, iż starszeństwo służbowe nie jest wszystkiem przy awansie.

Niewątpliwie, racja.

Jednak nie można również wysuwać argumentu, że starszeństwo służbowe jest niczem przy awansie. Przesada zawsze jest przesadą. Trzeba się zgodzić z tem, że niejednokrotnie atut starszeństwa służbowego musi ustąpić przed zdolnością, wiedzą i t. p. Trzeba się jednak zgodzić i z tem, że to są wyjątki, a dla wyjątków nie można zapominać o regule, o zasadzie.

Pracownicy pocztowi domagają się utrzymania tej zasady, jako gwarantującej gros sprawiedliwości i hamującej do pewnego stopnia zbytnie rozpiętości. Wprowadzenie zasady przestrzegania starszeństwa służbowego, jako jednego z warunków eliminacyjnych, nie przeszkodzi w niczem wyróżnianiu specjalnej zasługi, czy chwalebnego czynu służbowego, co jednak również należałoby oprzeć na nieco zmienionych zasadach.

W pewnych wypadkach wybitnej zasługi, np. bohaterstwa w służbie, Szef Władzy Naczelnej powinien mieć prawo awansowania pracownika nawet bez oczekiwania na normalny okres awansowy, nawet o dwie, o trzy grupy. Takie wyróżnienie zasłużonego pracownika zostanie przyjęte z uznaniem, z wdzięcznością. W innych wypadkach dużych, specjalnych zasług, Szef Władzy Naczelnej powinien zachować dla siebie prawo awansowania pracownika poprzez i ponad starszeństwo służbowe innych. Niech to robi jednak Szef Władzy Naczelnej, niech taki specjalny awans przejdzie przez pełny alembik administracyjny — co nada mu sens nietylko materjalny ale i moralny.

I niech inne, normalne awanse toczą się normalnie, z przestrzeganiem starszeństwa służbowego.

Wtedy? O wtedy nie będzie złej krwi spowodu awansów. Wtedy będzie spowodu awansów radość i zadowolenie wśród wszystkich pracowników, nietylko wśród tych którzy z awansu osobiście skorzystali.

Sekcja Kobieca

Kobieta w Polsce stała się bez walki pełnoprawnym obywatelem swego kraju. Zawdzięcza to zdobytemu uznaniu za udział w ogólnym dorobku kultury, swej społecznej dzielności i współpracy w okresie walk o niepodległość.

Od pewnego czasu jednak zagwarantowane kobietom przez Konstytucję prawo do pracy jest poważnie zagrożone. Kobietę zaczyna się traktować jako obywatela drugiego rzędu. Szczególniej ostrze ataków skierowano przeciw kobiecie zamężnej.

Ograniczanie praw do pracy kobiecie zamężnej jest niesprawiedliwością społeczną. Zdobyta, dzięki pracy zarobkowej, niezależność materjalna, ma zanadto urzekającą moc, aby kobieta mogła teraz zrezygnować z praw do pracy lub z małżeństwa, szczególniej, gdy ta praca daje jej podwaliny do podtrzymania egzystencji rodziny i budowania lepszego jutra dla jej dzieci.

Jako człowiek wolny, kobieta nie może zgodzić się na wkraczanie czyjekolwiek w jej życie osobiste i odbieranie zdobytej niezależności ekonomicznej.

Dla ochrony przed redukcją kobieta nie chce bronić się fikcyjną separacją, lub ukrywaniem faktu zamążpójścia, uważając tego rodzaju metody za niegodne i uwłaczające władzom, które milcząco muszą je akceptować.

Kobieta pracująca pragnie, aby uszanowano w niej godność człowieka i dążność do stworzenia legalnej rodziny, a nie karano redukcją za wstąpienie w związek małżeński.

Kobieta pracująca jest świadoma swych nieprzeciętnych wartości, jakie, dzięki specyficznej strukturze psychicznej, odmiennej od męskiej, wnosi w pracy dla społeczeństwa i państwa.

Zarówno w Polsce, jak i w całym świecie cywilizowanym, kobiety zorganizowały jednolity front w walce o swe prawa do pracy.

W przedsiębiorstwie państwowem „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" jest zatrudnionych około 30% kobiet.

W ogólnym dorobku materjalnym i moralnym Instytucji Pocztowej jest więc również i ich udział. Praca zatem tak licznej rzeszy kobiet nie może być niedoceniana, gdyż jest zbyt poważnym wkładem w życiu państwowem i gospodarczem kraju.

Do obrony interesów zawodowych i ekonomicznych pracowników pocztowych powołany jest Związek Pracowników Poczty, Telegr. i Telef. Rz. P. Kobiety jednak, zatrudnione w służbie pocztowo - telegraficznej i telefonicznej, oddawna odczuwały potrzebę utworzenia w ramach organizacji zawodowej Sekcji Kobiecej, jako organu, któryby czuwał nad obroną praw i zawodowych interesów kobiet przed krzywdzącemi je niesłusznie ograniczeniami.

XIII Walny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Związku poszedł po linji żądań członkiń i w powziętych uchwałach wypowiedział się przeciw redukcji kobiet-mężatek w służbie pocztowej, wskazał inne skuteczniejsze drogi do zmniejszenia bezrobocia i rozwiązania trudności gospodarczych kraju, przytem nakazał Związkowi powołanie do życia Sekcyj Kobiecych przy Zarządzie Głównym, Okręgach i Kołach Miejscowych.

Powzięte przez Walny Zjazd uchwały są dowodem, że Związek utrzymuje wśród członków na wysokim poziomie uczucia solidarności koleżeńskiej, tem godniejszej podkreślenia, że na 120 delegatów były tylko 4 kobiety. Uchwały w sprawie redukcji mężatek wskazują, że pocztowcy zdają sobie sprawę, iż zapowiadana redukcja byłaby nowym ciosem w byt rodzin urzędniczych.

W wyniku uchwał Walnego Zjazdu, Zarząd Główny Związku zawiadomił Koła komunikatem z 10 marca 1936 r. o powołaniu do życia Sekcji Kobiecej.

Na tem miejscu wyszczególnię zadania Sekcji i środki, jakiemi zamierza osiągnąć wytknięte cele.

Zadaniem Sekcji Kobiecej jest:

1) Czuwanie nad obroną praw do pracy i zawodowych interesów kobiet przed krzywdzącemi je ograniczeniami;

2) otaczanie kobiet opieką w wypadkach specjalnego ich pokrzywdzenia;

3) obrona kobiet przed redukcjami;

4) urabianie zrozumienia u władz pocztowych dla korzyści, jakie wnoszą swą pracą kobiety w służbie poczt.-telegr. i tel.;

5) wyjednywanie u władz dopuszczania kobiet do zajmowania kierowniczych stanowisk w pracy zawodowej, odpowiednio do kwalifikacyj;

6) uzyskiwanie dla kobiet poprawy warunków pracy i płacy;

7) wyjednywanie dla kobiet awansów na sprawiedliwych zasadach;

8) dopilnowanie, aby we władzach Związku Pracowników Poczty, Telegr. i Tel. były przedstawicielki kobiet i aby Związek we wspólnej obronie praw pracowniczych nie pomijał interesów kobiet pracujących.

Dla osiągnięcia tych celów praca Sekcji Kobiecej będzie szła w kierunku:

1) pobudzenia członkiń do jaknajżywszego czynnego udziału w pracach Związku i współdziałania w jego rozwoju;

2) wpływania na członkinie, aby korzystały ze wszystkich świadczeń i instytucyj, prowadzonych przez Związek;

3) zjednywania nowych członkiń;

4) uświadamiania członkiń o korzyściach, jakie daje należenie do Związku (obrona interesów zawodowych i ekonomicznych, prawo do odpraw, Kasa Pogrzebowa, pomoc prawna, tani pobyt w domach wypoczynkowych Związku i t. p.);

5) organizowanie Kół Samokształcenia (kompletów kilkuosobowych) dla pogłębienia wiedzy zawodowej poczt.-telegr. i tel. i przygotowania do egzaminów na stanowiska kierownicze i kontrolne.

Zbytecznem jest podkreślanie, że Sekcja Kobieca spełni swoje zadanie tylko wtedy, gdy poczynania jej poprze ogół czonkiń Związku.

Zrozumiałem jest również, że kobiety same dopilnować muszą w Zarządach Związku, aby interesy ich nie ucierpiały.

Obserwując od wielu lat pracę w naszej organizacji zawodowej i biorąc czynny w niej udział, z przykrością stwierdzić muszę, że kobiety są tam nielicznie reprezentowane. Czyżby, uchylając się od współpracy w organizacji zawodowej, nie rozumiały, jak jest to przeciwne ich własnym interesom?

Budzenie zainteresowania działalnością Związku winno być obowiązkiem każdej członkini.

Zwracam się do wszystkich Koleżanek z gorącym apelem ,aby zajęły się żywo działalnością Związku i przy najbliższych wyborach dopilnowały, aby do władz Związku weszły jaknajliczniej kobiety.

Nie możemy dopuścić, aby nas zabrakło w staraniach Związku o poprawę naszego bytu i wypowiadaniu się w sprawach zawodowych.

Janina Piasecka

czł. Zarz. Gł.

Z działalności Zarz. Gł.

O amnestję służbową dla pocztowców

W końcu ubiegłego miesiąca Zarząd Główny Związku wystąpił do p. Ministra Poczt i Telegrafów z memorjałem w sprawie zamazania kar dyscyplinarnych i porządkowych, wymierzonych pracownikom pocztowym, oraz umorzenia skutków tych kar i umorzenia nałożonej na pracowników pocztowych odpowiedzialności materjalnej, a to na wzór odnośnego aktu p. Ministra Komunikacji, zastosowanego do pracowników kolejowych, w związku z ogłoniem Ustawy Konstytucyjnej i związanem z tem historycznem wydarzeniem wydaniem ogólnej ustawy amnestyjnej.

Memorjał brzmi:

„JWielmożny Panie Ministrze!

Ogłoszenie Ustawy Konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r., dało Władzy Ustawodawczej impuls do upamiętnienia tej wiekopomnej chwili przez wydanie ustawy amnestyjnej z dnia 2 stycznia 1936 r.

Ten wielki akt łaski, obejmując szerokie rzesze ludności, miał na celu ulżenie doli jednostkom, które w życiu swojem miały nieszczęście wejść w kolizję z kodeksem karnym.

Istnieją atoli i inne uchybienia obowiązujących przepisów, nieobjęte ustawą amnestyjną, a powstające nieraz mimo najlepszej woli i bez ujmy sprawców, zatem niehańbiące, których jednak konsekwencje uciążliwe są i dotkliwie bolesne dla tych, których los czy zbieg okoliczności nie pozwolił ich uniknąć.

Mamy tu na myśli występki i wykroczenia służbowe pracowników pocztowych, zagrożone karami dyscyplinarnemi i porządkowemi oraz odszkodowania z tytułu odpowiedzialności majątkowej za szkody, wyrządzone bez złego zamiaru i chęci zysku.

Kontynuacją i niejako rozszerzeniem ustawy amnestyjnej na te właśnie uchybienia służbowe w odniesieniu do pracowników kolejowych jest zarządzenie Pana Ministra Komunikacji z dnia 14.II.1936 r. Nr. P. 4/4/2/36 — o zatarciu i złagodzeniu niektórych kar porządkowych i dyscyplinarnych i t. d., nałożonych na pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe".

Fakt ten ośmiela Zarząd Główny Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. do skierowania do J. W. Pana Ministra niniejszej prośby, usprawiedliwionej podobieństwem i wspólnemi cechami służby kolejowej i pocztowej, w wykonywaniu której ogół pracowników pocztowych narażony jest na równie wielkie niebezpieczeństwo uchybienia przepisom służbowym wbrew najlepszej woli i bez ujmy dla pracownika.

Zdajemy sobie z tego jasno sprawę, że na wydanie wspomnianego zarządzenia Pana Ministra Komunikacji mogły mieć wpływ i inne pobudki — niemniej jednak nie wątpimy, że myślą przewodnią było pragnienie upamiętnienia momentu wejścia w życie Ustawy Konstytucyjnej przez ulżenie doli pracownikom kolejowym, co też i wynika ze słów odezwy z dnia 14 lutego 1936 r.

Zubożały ogół pracowników przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", który od chwili uzyskania Niepodległości Państwowej służbę swoją codzienną zawsze wykonywa ofiarnie, wytrwale, oraz z poświęceniem i wiernością dla Państwa, wygląda i oczekuje również szlachetnego objawu aktu wspaniałomyślności ze strony JWPana Ministra, którego zawsze uważa za swojego Orędownika i Opiekuna, i wierzy, że J. W. Pan Minister zechce łaskawie również skorzystać z przysługujących Mu w tym względzie ustawowych uprawnień.

Za Zarząd Główny:

Sekretarz: (—) K. Ślizowski. Prezes: (—) Cz. Tykwiński".

*

Komunikując o tem wystąpieniu organizacji do p. Ministra Poczt i Telegrafów, jesteśmy głęboko przekonani, że p. Minister odniesie się do prośby Związku przychylnie uwzględniając, jak łatwo w służbie pocztowo - telegraficznej można „dorobić się" kary porządkowej, czy dyscyplinarnej nawet, jak łatwo można otrzymać rygor odpowiedzialności materjalnej, nawet przy największej gorliwości służbowej, ale przy odrobinie t. zw. „pecha".

Takie specyficzne okoliczności w służbie kolejowej uwzględnił p. Minister Komunikacji, wydając do pracowników kolejowych następującą, znamienną odezwę:

Do

wszystkich pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe".

Konstytucja z dnia 23 kwietnia 1935 r. głosi prawdę, iż „Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa".

Objąwszy urząd Ministra Komunikacji stwierdziłem, iż pracownicy kolejowi w codziennej swej służbie okazują stale wytrwałość, poświęcenie i wierność dla Państwa.

W dowód mego uznania dla ogółu pracowników, narażonych w służbie kolejowej, jak w żadnej innej, tak często na niebezpieczeństwo uchybiania przepisom, nieraz mimo najlepszej woli i bez ujmy dla czci pracownika, zarządzam, aby w granicach obowiązującego prawa:

zatarto kary porządkowe oraz trzy pierwsze kary dyscyplinarne;

nie brano pod uwagę kar, nałożonych przed dniem 1 września 1929 r., jako dniem wydania pierwszej polskiej pragmatyki kolejowej, w sprawach kwalifikacyj i awansów oraz we wszystkich innych sprawach, w których jest rozpatrywana niekaralna przeszłość pracownika;

złagodzono wymiar kar dyscyplinarnych w nieprzekazanych komisjom dyscyplinarnym i dotychczas prawomocnie niezakończonych sprawach o występki służbowe;

umorzono dochodzenia w sprawach o wykroczenia służbowe;

umorzono nieściągnięte koszta postępowania dyscplinarnego;

umorzono nieściągnięte kary pieniężne i grzywny;

umorzono całkowicie lub częściowo nieściągnięte należności, przypadające przedsiębiorstwu „P. K. P." od pracowników z tytułu ich odpowiedzialności materjalnej za szkody, wyrządzone bez złego zamiaru i chęci zysku;

rozważono możliwości awansów tych pracowników karanych, którym upłynął okres niedopuszczalności awansu, będący skutkiem skazania.

Zbiorowy trud ogółu pracowników „Polskich Kolei Państwowych" daje mi wiarę, że wszyscy pracownicy przez sumienne i gorliwe wykonywanie swej służby z godnością i honorem spełnią swój zaszczytny obowiązek.

Warszawa, dnia 14 lutego 1936 r.

Minister Komunikacji

J. Ulrych.

* * *

Mamy głębokie przekonanie, że te specyficzne właściwości w służbie p. t. t. uwzględni również Pan Minister Poczt i Telegrafów.

Grzeczność czy serwilizm?

Przemiana Poczty na przedsiębiorstwo wpłynąć musiała niewątpliwie na odmienne uskształtowanie się stosunku pracownika pocztowego do stron i odwrotnie publiczności do urzędnika. Urzędnik pocztowy obecnie niema być już właściwie tylko urzędnikiem, lecz również przedsiębiorcą, działającym i myślącym kategorjami przemysłowca czy kupca. Rzecz jasna, że musi tu zniknąć biurokracja i sztywność, ustępując w pewnej mierze miejsca zwyczajom i atmosferze, przyjętym w życiu hnadlowem. To jest rzecz zrozumiała.

Daje się jednak coraz częściej zauważyć pewien destrukcyjny czynnik, który w skomercjalizowanej poczcie przybiera coraz więcej na sile a niezahamowany — pomijając już personel — może okazać się bardzo wielkim szkodnikiem dla samego państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta Telegraf i Telefon". Tym wybitnie ujemnym czynnikiem jest w wysokim stopniu niewłaściwe, lekceważące a nieraz wprost nawet pogardliwe nastawienie interesanta w stosunku do pracownika pocztowego. Nie może cieszyć się popularnością instytucja, której personel jest źle lub niemile widziany. Harmonja i zrozumienie między klientem a pracownikiem — jak na wszystkich innych polach, tak i tu jest podstawą rozwoju i przyszłości przedsiębiorstwa pocztowego. Brak tej harmonji jest hamulcem w powiększaniu sprawności służby wykonawczej.

Nie można dać jakiejś, krótkiej reguły, recepty, która automatycznie uzdrowiłaby obecny stan rzeczy. **Zasady uprzejmej obsługi, wyrozumienia i cierpliwości w stosunku do stron są dobre i konieczne, łagodzą ostrość tegoż stosunku — nie mogą jednak usunąć całkowicie tej przygnębiającej atmosfery i nieżyczliwości, która cechuje naogół całokształt nastawienia a raczej uprzedzenia interesanta do pracownika pocztowego.** Stosunek klienta do pracownika pocztowego nie jest tu czemś podrzędnem, co można pominąć lub prowizorycznie usunąć takiem czy innem zarządzeniem — on jest zagadnieniem, problemem, stanowiącym kręgosłup tej najważniejszej działalności poczty — zwłaszcza jeśli chodzi o reklamę i propagandę usług pocztowych — jaką jest służba okienkowa. Idzie tu nie o pracownika pocztowego, który dobrze zrozumiał sens i cel przedsiębiorstwa — lecz o to, aby strona zrozumiała urzędnika, jego czynności, treść zasadniczych przepisów pocztowych, aby unikała tego wszystkiego, na co nigdzie poza pocztą „pozwolićby sobie nie mogła". Żeby nie zagłębiać się zbytnio w oderwane, teoretyczne rozważania, a raczej, żeby je unaocznić w perspektywie codziennej służby, zastanówmy się krótko nad kilkoma więcej lub mniej typowymi wypadkami, których tłem są nieporozumienia i zatargi między interesantem a urzędnikiem. One najwyraźniej odtworzą nam to, co ciągle odczuwamy, one najlepiej rzeczowo i najzupełniej bezstronnie uplastycznią nam palącą potrzebę metaorfozy, jakiej ulec powinna dzisiejsza psychoza pocztowej klijenteli.

Zacznę od jednego z ostatnich wypadków. I tak w jednym z n-rów „I. K. C." żali się „asystent Uniw." (tak brzmi podpis — nazwiska brak) na trudności z jakiemi spotkał się „w jednym z krakowskich urzędów pocztowych przy nadawaniu druku".

„Broszurka była owinięta i zalepiona papierem, a z dwóch boków, jako że książeczka była śliska i wysuwała się z okładki, przylepiłem na środku dwa wąskie paski papieru, pozwalające doskonale widzieć, co jest w środku.

W zdenerwowanym tonie urzędniczka zwróciła mi uwagę, że rzecz jako druk iść nie może, bo jest zalepione z dwóch stron i nie można jej wyjąć dla kontroli czy jest w środku korespondencja".

Pomijam „zdenerwowany ton", bo to zależy cd indywidualnej oceny; może i pan asystent mówił również zdenerwowanym tonem? Dążę do istoty rzeczy: druk ma być przesyłką otwartą, umożliwiającą łatwe zbadanie jej zawartości, a mianowicie: czy odpowiada charakterowi druku i czy nie zawiera korespondencji. Czy w omówionym wypadku można to było uskutecznić, jeżeli przesyłka była „owinięta i zalepiona" papierem a w środku umocniona jeszcze przylepieniem" dwóch wąskich pasków papieru". Chyba jasne dla każdego. Bliższe określenie tych pasków, jako „pozwalających doskonale widzieć, co jest w środku" nie można brać na serjo, bo zahaczałoby to już o sztuki magiczne. Jakże bowiem można przesyłkę przeglądnąć — a przy drukach jest to obowiązkiem urzędnika, obostrzonym materjalną odpowiedzialnością — jeżeli jest ona pozalepiana na wszystkie boki. Logiczny człowiek wywnioskowałby tu szybko, że powiedzenie urzędniczki musi mieć za podstawę przepis, że nie może być jakimś wymysłem lub kaprysem — poprosiłby najwyżej o uzasadnienie odmowy przyjęcia obowiązującą normą. Można nie zgadzać się z pewnym przepisem, można go krytykować z tych czy innych względów — nie można jednak w żadnym wypadku mieć z tego powodu pretensji do urzędnika, który nie jest prawodawcą lecz organem wykonawczym.

Śmiało możemy zaryzykować hipotezę, że nietylko prawnik, ale każdy średnio wykształcony osobnik — nie mówiąc już o poziomie uniwersyteckim, powinien mieć pewne wyczucie, pewne pojęcie, co to jest rozporządzenie i jego wykonanie. W dalszym ciągu omawiany klient przybiera na rozmachu i pisze:

> „Czy naprawdę nie można u nas nadać świstka papieru, żeby nie być posądzonym, że się jest oszustem? Zaznaczam, że na to samo skarżyło mi się kilku cudzoziemców, którym zdarzyła się identyczna przygoda.
>
> Asystent Uniw."

Cytowana notatka „I. K. C." dobitnie i z wykluczeniem wszelkich wątpliwości udowadnia bezpodstawność poruszonych zarzutów — przy pobieżnem, zazwyczaj mało krytycznem czytaniu może jednak stać się bardzo szkodliwą na polu opinji publiczności o pracowniku i urzędzie pocztowym. Jakże wyraźnie mamy tu odmalowane to niezrozumienie między stroną a urzędnikiem... Jak możemy myśleć o zbliżeniu, o zrozumieniu przez zwykłego człowieka, kiedy niema go ten, od którego moglibyśmy i powinniśmy najwięcej wymagać, kiedy niema go „asystent Uniw."?

Spotykamy się tu z lekkiem, pretensjonalnem, a niczem nieuzasadnionem potraktowaniem urzędnika pocztowego, obniżaniem jego prestiżu, jego pozycji społecznej.

Opisany wypadek nie jest wyjątkiem, lecz zjawiskiem typowem, omal, że normalnem, przy nadawaniu jakichkolwiek przesyłek w urzędzie pocztowym. Np. urzędnik przy nadawaniu paczki czy listu poleconego, wobec nieodpowiedniego opakowania, zwraca uwagę na konieczność umieszczenia adnotacji „nadałem w stanie uszkodzonym", albo „na moją odpowiedzialność" i t. p. Taką czy inną uwagą strona czuje się z reguły żywo dotknięta, obrażona bo „ona zawsze tak nadawała i nigdy nikt nigdzie nie robił jej z tego powodu żadnych trudności"... „ja pana nauczę przepisów, wiem, gdzie się udać ze skargą" i t. p.

Zależnie od stopnia inteligencji strony incydent przybiera więcej lub mniej szorstką formę.

Inną cechą interesanta pozbawioną nawet tej wspomnianej a tak iluzorycznej podstawy słuszności — jest bezpodstawna złośliwość i niegrzeczność w stosunku do urzędnika pocztowego. Niegrzeczność ta objawia się w paleniu papierosów przy samem okienku, załatwianiu formalności z papierosem czy cygarem w ustach, w nieuprzejmym tonie, w głośno wypowiadanych a nierzeczowych uwagach i krytykach, w powiedzeniach tego rodzaju, jak „mógłby pan prędzej pisać", „niech pan teraz nie zlicza arkuszy — to można zrobić po urzędowaniu", „niech się pan nie bawi", „teraz nie jest czas na siąkanie nosa", „co pani z tym listem dzisiaj tak g r y m a si?". Kiedy urzędnik — od czego dla uniknięcia scysji zazwyczaj wstrzymuje się — oddali się na kilka minut, zmuszony poprostu względami fizjologicznemi — następuje gwałtowne pukanie w okno a w wyrazach twarzy można łatwo dostrzec wszystko to, co żadną miarą nie może się zgodzić z elementarną choćby uprzejmością. Każdy z urzędników służby okienkowej mógłby najniezawodniej wyliczyć tu nam cały kompleks wypadków na podstawie własnej praktyki.

Arogant, niedołęga, ja „se" z panem poradzę, wie pan z kim pan mówi, kto pana tu posadził — oto powiedzonka, które często można przy okienku usłyszeć. Uśmiechy, niemiła mimika, szorstkie rzucenie listu, przekazu, czy pieniędzy, głośne rozmowy i śmiechy — uzupełniają nam obraz zachowania się interesanta w urzędzie pocztowym.

Ileż to razy urzędnik pocztowy usłyszał pod swoim adresem: „nie nos do tabakiery, lecz tabakiera dla nosa".

Nietylko o urzędniku pocztowym, ale także o lekarzu, inżynierze, profesorze można powiedzieć, że społeczeństwo istnieje nie dla nich, lecz oni dla społeczeństwa. „Tabakierą" więc jest i maluczki i wielki, jest nią — biorąc logicznie — także i minister, bo i on istnieje dla państwa, jako najwyższy urzędnik, a nie państwo dla niego. Takie powiedzenie skierowane jednak wprost do kogoś, jest krótko mówiąc najwyższym nietaktem, nie chcąc użyć dosadnego wyrażenia — skończonem chamstwem, na które gdziekolwiek indziej niktby się nie mógł odważyć.

Urzędnik pocztowy przeważnie milczy, znosi wszystko, niejedno nie widzi, niejednego nie słyszy — bo chce za wszelką cenę uniknąć kłótni, protokułów, dochodzeń, które niewiadomo jak dla niego wypaść mogłyby. Kulturalnych klientów — tak jak prawdziwie kulturalnych ludzi — jest bardzo mało. Załatwianie ich sprawia urzędnikowi prawdziwą przyjemność, oni jednak pozostają poza nawiasem naszych uwag. Wśród przeciętnych interesantów istnieje jednak znaczny odłam, który swą obecność daje nam specjalnie wyraźnie i boleśnie odczuć. Trudno byłoby określić tę liczbę dokładniej. Jedno jest pewne: procentowo ilość ta przedstawia się bardzo wysoko w porównaniu z klientelą jakichkolwiek innych instytucyj. Ten sam osobnik, który skory jest do awanturowania się na poczcie — stoi cierpliwie i cicho w swej kolejce przy kasie kolejowej, przy kasie P. K. O., w starostwie, w urzędzie skarbowym, w każdym sklepie. Nikomu nie przyjdzie tam ani przez myśl powiedzieć: co to znaczy, jakie tu porządki etc. Ciekawie również przedstawia się kwestja drobnych pieniędzy. Z brakiem monet zdawkowych, często się człowiek spotyka w codziennym obrocie — nikt jednak z tego powodu nie unosi się, nie mówi impertynencyj.

Inaczej zupełnie — nie wiadomo właściwie dlaczego jest na poczcie. „Jak to? poczta niema drobnych? poczta powinna mieć drobne, pan powinien mieć drobne, co mnie to obchodzi". Zbytecznem byłoby tłumaczyć: proszę pana, my stale staramy się o drobne pieniądze, ale i nam czasem może ich zabraknąć, poczta jest przedsiębiorstwem, ale nie kantorem wymiany. Nieporozumienia i incydenty zdarzają się wszędzie stosunkowo rzadko — w urzędzie pocztowym stają się natomiast coraz więcej zjawiskiem normalnem. Impertynencje, z jakiemi spotyka się urzędnik okienkowy stają się nieraz wprost niesłychane, trudne, a nawet niemożliwe do powtórzenia.

Mimowoli nasuwa się pytanie, co jest przyczyną takiego nastawienia interesanta, co jest podłożem tej atmosfery, poniżającej godność pracownika pocztowego i utrudniającej w wysokim stopniu należyte wykonywanie służby. Niektórzy mówią: w urzędzie pocztowym, jako przedsiębiorstwie stosunek pracownika do interesanta winien się opierać na zasadzie: klient ma rację. Taka zasada istnieje w przedsiębiorstwach podrzędniejszych, nigdy w pierwszorzędnych. Właściciel drobnego interesu, który zawsze bez względu na słuszność staje po stronie „gościa" — zapobiega nieraz przez to może nieporozumieniu, lub jakiemuś zgrzytowi, ale nie zdobywa tem dla swego zakładu tak potrzebnego autorytetu i popularności. Najdalej posunięta uprzejmość i największa nawet cierpliwość i wyrozumiałość dla strony nie pokrywają się i pokrywać się nie powinny z zasadą: gość ma zawsze słuszność. Po drugie: pocztę można porównać tylko z niektóremi, ale nie z wszystkiemi przedsiębiorstwami prywatnemi. Czwartorzędny wyszynk wódek, mały sklepik i kram uliczny są także niczem innem jak przedsiębiorstwami.

Musi jednak istnieć tu pewna różnica, pewna klasyfikacja przedsiębiorstw. Przedsiębiorcą jest także księgarz, aptekarz, bankowiec etc. Te różnice są zrozumiałe i odczuć je powinien każdy inteligentny człowiek. Pocztę jako przedsiębiorstwo i jako instytucję użyteczności społecznej nie można utożsamiać i porównywać z każdem pierwszem lepszem, lecz tylko z wielkiem i poważnem przedsiębiorstwem i to nie we wszystkich wypadkach. Nie ulega chyba wątpliwości, że istnieje pewna różnica między ulicznym sprzedawcą i szpajzetregerem, a księgarzem czy aptekarzem, choć jedni i drudzy są tu przedsiębiorcami. To samo można powiedzieć o urzędniku pocztowym, którego autorytet — pomijając wykształcenie i przygotowanie fachowe — winien być tem silniejszy, ponieważ jest on pracownikiem państwowym. Wszelkie incydenty między urzędnikiem a stroną powinny być rozstrzygane bezwzględnie sprawiedliwie, nie ulegając żadnym, nawet najmniejszym, a zwłaszcza fałszywym nastawieniom.

Klienta jedna się naprawdę nie schlebianiem i dostarczaniem mu lichej, bo jednostronnej i niekrytycznej satysfakcji w wypadku jakiegoś nieporozumienia — lecz sprawną i naprawdę uprzejmą obsługą, która znowu w żadnym wypadku nie może być służalstwem. To jest nietylko możliwe, ale przedewszystkiem konieczne. **Urzędnik pocztowy świadomy swych obowiązków podczas obsługi stron nie może zatracać swej godności, lecz musi mieć pewność, że każde naruszenie jego czci urzędniczej i osobistej zostanie poddane sprawiedliwemu i skrupulatnemu osądowi, wolnemu od jakiejkolwiek z góry narzuconej maksymy.** Zasada — klinet ma zawsze rację, zbankrutowała już i praktycznie i teoretycznie, a egzystuje tylko w przedsiębiorstwach niższych kategoryj, zwłaszcza rozrywkowych.

Niestety, stosowanie tej zasady w urzędach pocztowych daje się coraz więcej zauważyć. Ze względu jednak i na urzędnika i na dobro przedsiębiorstwa, powinna być całkiem taka zasada z przedsiębiorstwa pocztowego wyeliminowana.

Uprzejmość i serwilizm — oto dwa różne słowa!

O ile pierwsze jest ze wszechmiar pożądane, o tyle drugie nie przyniesie szczęścia przedsiębiorstwu P. P. T. T.

Urzędnik pocztowy jak z jednej strony ma unikać szorstkości i sztywności wobec stron — tak z drugiej musi wystrzegać się jakiejś nadmiernej grzeczności czy ustępliwości. Komercjalizacja poczty nie została przez społeczeństwo należycie zrozumiana, przeciętny klient żąda nieraz za dużo od pracownika pocztowego, nie pojmuje tego, że tak jak istnieją obowiązki urzędnika, tak też istnieją i obowiązki interesanta. Wśród tych obowiązków ważne miejsce zajmuje: 1. stosowanie się do wskazówek urzędnika, które są wynikiem obowiązujących przepisów i 2. grzeczne a przynajmniej przyzwoite zachowanie się. To jest niejako moralnym obowiązkiem każdego, kto załatwia swoje interesy w jakiejkolwiek, zwłaszcza państwowej, instytucji.

Możnaby bez przerwy pisać na ten, tak dziś aktualny, temat bez obawy jego wyczerpania. Chodzi nam jednak nie o opisanie jaknajwiększej ilości przykładów nieodpowiedniego zachowania się publiczności — lecz o wykrycie przyczyn tego zła, a raczej o wynalezienie środków zaradczych.

W naszem pojęciu pewne uzdrowienie omawianych stosunków dałoby zastosowanie następującej recepty:

1. umiejętne i nie przesadne propagowanie wśród personelu uprzejmej obsługi stron.
2. Sprawiedliwe rozsądzanie wszelkich zatargów i zażaleń, bez względu na osobę interesanta.
3. Unikanie kompromisowych, zwykle urzędnika wtedy krzywdzących rozstrzygnięć, idących niestety często po linji wspomnianej co tylko zasady „gość ma zawsze rację".
4. Wystrzeganie się ostrych, a czasem i nietaktownych, powiedzeń przełożonych do urzędnika w obecności stron.
5. Jaknajszybsze prostowanie w prasie złośliwych notatek o zachowaniu się urzędników pocztowych.
6. Poruszanie w specjalnych artykułach i odczytach o poczcie, potrzeby należytej współpracy interesanta z urzędnikiem.
7. Umieszczenie w urzędach specjalnych napisów, jak np.: Głośne rozmowy przy okienku rozpraszają uwagę urzędnika i pogarszają szybkość obsługi. — Palenie przy okienku jest objawem nieuprzejmości — Urzędnik jest wykonawcą przepisów — jeśli zwraca na coś uwagę, należy go zrozumieć — Harmonijne współdziałanie z urzędnikiem usprawnia i przyśpiesza obsługę pocztową etc. etc.

Byłoby dowodem zarozumiałości, gdyby ktoś powiedział: my urzędnicy pocztowi jesteśmy bez zarzutu — winę ponosi jedynie klijent. Komercjalizacja urzędu pocztowego wymaga komercjalizacji pracownika, tworzenia i udoskonalania nowego typu pracownika pocztowego, który jak z jednej strony ma zatracić pewną ilość cech urzędnika — tak z drugiej nie może przyjąć wszystkich, lecz tylko niektóre znamiona przedsiębiorcy prywatnego. Wszystko to musi jednak być owocem nietylko teoretycznych zasad, lecz opierać się winno na praktycznej obserwacji, na pulsie codziennej służby.

A puls ten powinien być zawsze normalny, i ulegać jaknajmniejszym odchyleniom. Szkoląc pracownika pocztowego i karcąc jego faktyczne niewłaściwości, nie można równocześnie przymykać oczu na to, co się dzieje po drugiej stronie, za okienkiem.

Wystąpienie w obronie godności i powagi pracownika pocztowego jest również wystąpieniem w obronie godności i powagi całego przedsiębiorstwa pocztowego, któremu poza rolą gospodarczą nie może być obojętne kulturalne i społeczne nastawienie jego klijenteli.

Edward Żuk

Pytanie

Trąbią nam w zmęczone uszy
Z wieczora i z ranka:
„Stawaj frontem, jak się patrzy,
Do interesanta."

Mnie wystąpić więc wypada
Z zapytaniem miłem:
A kiedy to do kljenta
Stawaliśmy... tyłem???

W tych mundurach i w tych hasłach
Widzę wielką sprzeczność.
Czy nie lepiej tak, jak było:
Uprzejmość za grzeczność?

Apsikowski

Należności za podróże
oraz delegacje i przesiedlenia służbowe*)

Przepisy o należnościach za podróże służbowe, delegacje i przesiedlenia oparte są na zasadzie § 11 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 1.I.34 r. o uposażeniu pracowników państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". Z tego wynika, że należności przyznane rozporz. Min. P. i T. z dn. 19.IV.34 r. nie stanowią uzupełnienia uposażenia z tytułu odbytych podróży służbowych, delegacyj, lub przeniesień, lecz są zwrotem wydatków. Dlatego też powyższe należności nie podlegają opodatkowaniu „podatkiem specjalnym".

W myśl § 1 przepisy te regulują należności za podróże służbowe, delegacje i przesiedlenia w kraju, na obszarze wolnego miasta Gdańska i poza granicami Państwa, pracowników państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". Przepisy te dotyczą również urzędników kontraktowych, o ile ich umowa służbowa przyznaje wyraźnie należności z tego tytułu, według norm obowiązujących pracowników pocztowych. A teraz należy zastanowić się nad terminami: „podróż służbowa" i „delegacja". Podróż służbowa ma miejsce wtedy (§ 2), gdy pracownik wykonywa czynności urzędowe z ramienia władzy, polecającej wykonanie tych czynności, nie będąc przytem przydzielonym do żadnego urzędu (poza swem stałem miejscem służbowem). Jeżeli natomiast pracownik został przydzielony do jakiegoś urzędu, na pewien okres czasu, do czynności mieszczących się w ramach tego urzędu, wówczas będzie to delegacja. Różnica między podróżą służbową, a delegacją polega na różnym sposobie wykonywania czynności służbowych. Przy pełnieniu czynności związanych z delegacją, pracownik jest całkowicie podporządkowany temu naczelnikowi urzędu, któremu został czasowo przydzielony. Natomiast przy podróży służbowej pracownik jest zależny tylko od tej władzy, z ramienia której wykonuje podróż.

Należności za podróże służbowe.

Przy podróżach służbowych przysługuje (§ 3):

a) zwrot kosztów przejazdu,

b) diety.

a) Według § 6 zwrot kosztów przejazdu obejmuje:

1) cenę biletów przejazdu koleją, statkiem, lub zwrot kosztów innemi środkami lokomocji.

2) Koszty przewozu bagażu koleją, statkiem lub innemi środkami komunikacyjnemi.

3) oraz ryczałt na dojazd do stacji (dworca) kolejowej, przystani, stacji autobusowej, lotniczej i z tych stacyj.

§ 5 reguluje diety według zajmowanego stanowiska.

L. p.	Rodzaj stanowiska	Diety Zł.	Prawo do zwrotu kosztów przejazdu koleją, lub statkiem według klasy
1	Dyrektor (Okręgu P. i T., Izby Kontroli Rach. P. i T. Państwowego Instytutu Telekomunikacyjnego)	30	1
2	Wicedyrektor	20	I
3	Naczelnik Wydziału, Dyrektor Urzędu	15	II
4	Kierownik Oddziału Dyr Radca, inspektor, naczelnik urzędu I klasy, Kierownik Wydziału . . .	12	II
5	Referendarz, nacz. urzędu II kl., zastępca nacz. urz. I kl., Kierownik Oddziału (w służbie wykonawczej) naczelnik urzędu III kl.	10	II
6	Podreferendarz, sekretarz, kierownik kancelarji, pomocnik, kontroler, nacz. urz. IV i V klasy, technik, asystent, młodszy technik	9	II
7	Praktykant	7	II
8	Nadzorca, ekspedjent, monter	7	III
9	Pocztyljon, młodszy monter, woźny	6	III

Kolejno rozpatrzmy punkty 1, 2 i 3.

1) Według powyższej tabeli Dyrektor i Wicedyrektor Okręgu mają prawo przejazdu koleją w wagonach I klasy, wszyscy pozostali urzędnicy (bez względu na zajmowane stanowisko) — II klasą, a niżsi funkcjonarjusze — III klasą. Jeżeli na statku znajdują się klasy wyższe (§ 7), aniżeli pracownikowi przysługuje prawo (np. są klasy I i II, a niema III), to pracownik w tim wypadku może użyć klasy wyższej. Z reguły zwracane są koszty przejazdu pociągami osobowemi, jednakże można użyć pociągu pośpiesznego gdy podróż ma nagły charakter, lub przez użycie pociągu pośpiesznego zaoszczędzono diety (w takim wypadku należy w rachunku kosztów podróży wskazać godzinę odejścia i przybycia do danej stacji pociągu osobowego według urzędowego rozkładu). Jeżeli w danym pociągu pośpiesznym niema III klasy, to pracownikowi uprawnionemu do korzystania z III klasy zwracane są koszty biletu II klasy. Jednakże w takim wypadku należy dołączyć do rachunku zaświadczenie zawiadowcy stacji. Organ zarządzający podróż (Dyrekcja) może w wyjątkowych wypadkach zezwolić na użycie jednego miejsca w wagonie sypialnym, jeżeli podróż trwać będzie dłużej niż 6 godzin i między 21 a 6.

§ 6 używa wyrażenia „zwrot kosztów przejazdu". Z tego więc wynika, że gdy pracownik podczas podróży użył klasy niższej w pociągu, niż miał prawo według § 1, to obowiązany jest w rachunku kosztów podróży wykazać kwotę faktycznie wydatkowaną, a nie cenę biletu klasy przysługującej. Sprawę przejazdów innemi środkami lokomocji (furmanki, autobusy) reguluje § 9, w myśl którego wydatek za najem koni, lub za przejazd autobusem zwraca się według taryfy obowiązującej w danej miejscowości. W miejscowościach nieposiadających taryf rachunkozdawca powinien zażądać rachunek od przewoźnika i dołączyć go do rachunku kosztów podróży wraz ze swojem oświadczeniem, w którem należy podać oprócz ceny i ilości kilometrów, także miejscowość początkową i końcową, np.:

Oświadczam iż za przejazd jednokonną furmanką 12 kilometrów z Siedlec do Suchożebr zapłaciłem 1 zł.

Siedlce, dn. 31.XII.1935 r. podpis

Przy przejazdach kołowych należy używać furmanek jednokonnych, gdyż w przepisach wyrażona jest zasada oszczędności, polegająca na tem, że za najem koni, zwracane są koszty, gdy pracownik nie ma możności przejazdu tańszemi środkami lokomocji jak kolejami wszelkiego rodzaju, omnibusami, autobusami, statkami i t. p. Przy wspólnych podróżach służbowych wolno jest zaliczać za przejazd 3 osób jedną furmankę, lub samochód.. W wypadku przewożenia większej ilości aktów, instrumentów i narzędzi wolno użyć jedną furmankę lub samochód na 2osoby, a w wyjątkowych wypadkach na 1 osobę. Przy wspólnych podróżach należność za przejazd kołowy zalicza pracownik o wyższem stanowisku.

Za przejście pieszo, lub użycie własnego środka lokomocji, zwracane są pracownikowi taryfowe ceny najmu koni w danej miejscowości. O ile dana miejscowość nie posiada taryfy, to należność za przejście pieszo wynosi 30 groszy za każdy przebyty kilometr, o ile drogi tej nie można było odbyć tańszemi środkami lokomocji.

Na zakończenie działu zwrotu kosztów przejazdu należy wspomnieć o komisjach miejscowych. Przepis § 10 dotyczy wypadków, gdy pracownik oprócz normalnej drogi z mieszkania do urzędu odbywa drugą drogę z mieszkania, lub urzędu celem wykonania czynności komisyjnej. Przepis ten dotyczy czynności w miastach mających ponad 50.000 mieszkańców i w mieście Gdyni. W takich wypadkach zwracane są pracownikowi koszty przejazdu dorożką, lub samochodem w kwocie faktycznie wydatkowanej i odpowiadającej cenom miejscowym pod warunkiem, że miejsce czynności komisyjnej odległe jest od urzędu (stałego miejsca służbowego) lub mieszkania ponad 2 km. Jeżeli jednak miejscowe czynności służbowe wykonuje pracownik w odległości mniejszej niż 2 km. (od stałego miejsca służbowego), to zwrot kosztów przejazru nie przysługuje (§ 19). W § 10 także jest zastosowana zasada oszczędno-

*) Na podstawie rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafcw z dnia 19 kwietnia 1934 r. (Dz. Urz. Min. P. i T. Nr. 7 poz. 42 z 1934 r.).

Znaki §§ w niniejszym artykule, oznaczają §§ wyżej wymienionego rozporządzenia.

ści. Należy używać zawsze najtańszych środków lokomocji np. tramwaj, autobus i t. p.

2) Sprawa przewozu bagażu osobistego przy dłuższych podróżach służbowych lub delegacjach omówiona jest w dziale „Należność za delegacje".

3) **Ryczałt na koszty dojazdu** do stacji kolejowej, autobusowej, przystani, lub lotniska wynosi 1 zł. 50 gr. (§ 11). Ryczałt przysługuje w każdej miejscowości, w której znajduje się dworzec kolejowy, stacja autobusowa, przystań lub lotnisko. Obojętnem więc jest, czy daną miejscowością jest miasto czy wieś, decyduje natomiast okoliczność czy istnieje w danej miejscowości dworzec, stacja, przystań i t. p.

Niniejszy przepis także i ostatni ustęp dotyczy tylko tych wypadków, gdy dojazd z mieszkania lub urzędu do dworca kolejowego, przystani, stacji lub lotniska ma miejsce w tej samej miejscowości.

O ile jednak wymienione objekty znajdują się w obrębie różnych miejscowości, to koszty dojazdu należy wtedy traktować jak za przejazd kołowy t. j. w myśl § 9. Ryczałt należy się pracownikowi bez względu na to czy w danej miejscowości taksa dorożkarska jest wyższa, czy też niższa od przysługującego ryczałtu. Jeżeli jednak pracownik po przyjeździe na dworzec i t. d. innej miejscowości dalszą drogę odbywa zaprzęgiem konnym, to ryczałt nie przysługuje na dojazd do miasta, lub wsi po wynajęciu furmanki. Ryczałt może pracownik zarachować w rachunku i w tym wypadku, gdy odległość miejsca zamieszkania, lub urzędu od stacyj komunikacyjnych wynosi więcej, niż 2 kilometry, o ile jednak pracownik nie traktuje tego dojazdu w myśl § 9 (jak za przejazd kołowy).

Zasadą jest, że ryczałt na koszty dojazdu do dworca i t. d. przysługuje pracownikowi tylko w tym wypadku, gdy dojazd faktycznie zaistniał, gdyż wszelkie należności powyższych przepisów traktowane są jako „zwrot kosztów".

O ile cel podróży znajduje się w obrębie dworca, przystani, lub stacji autobusowej, lotniska, pracownik nie może wtedy nabrać prawa do ryczałtu, gdyż dojazd w takich wypadkach nie może zaistnieć. Fakt ten wyklucza także dojazd do urzędu, który znajduje się tuż przy dworcu, gdyż dojazd rzeczywiście musi nastąpić, a nikt przecież dla paru kroków drogi nie będzie wynajmował dorożki. O ileby w takim wypadku ktoś wynajął dorożkę to powinien do rachunku kosztów podróży dołączyć jakieś dane, które byłyby do przyjęcia przez Dyrekcję, że dojazd faktycznie zaistniał.

W myśl § 12 nie należy czynić żadnych przerw podczas podróży, ale podążać do wyznaczonego miejsca służbowego najdogodniejszemi środkami lokomocji mającemi urzędowy rozkład jazdy.

Zasadą jest, aby przy podróżach służbowych używać z tych środków lokomocji mających urzędowy rozkład jazdy, takie które do wyznaczonego miejsca służbowego pracownika zdążają na oznaczony w poleceniu władzy czas. Przykład: Pracownik Urzędu Pocztowego Białystok 1 otrzymał wezwanie do stawienia się przed Komisją dyscyplinarną w Warszawie w dn. 8.I.36 r. godz. 9.00. Z Białegostoku pociągi odchodzą do Warszawy o g. 19,50 i 3,39. Pierwszy pociąg jest w Warszawie o g. 23,30, a drugi o g. 6,35. Pracownik obowiązany jest wyjechać dn. 8.I.36 r. o g. 3,39. Tłumaczenie, że w nocy pracownik nie może jechać nie znajduje uzasadnienia, gdyż zawsze należy się kierować zasadą oszczędności. Po ukończeniu czynności służbowych należy wracać pierwszym pociągiem, który w danym czasie odchodzi.

b) **Diety** nie są zwrotem poniesionych wydatków na koszty utrzymania pracownika, lecz są jakgdyby ryczałtem i ich wysokość zależy od zajmowanego stanowiska. Ilość diet zależy od czasu pobytu poza stałem miejscem służbowem. Podstawą diet (§ 13) jest 24 godzinny okres czasu. Czas diet liczy się od chwili wyjazdu, aż do czasu powrotu do stałego miejsca służbowego. Za okres czasu do 6 godzin diety nie przysługują, natomiast za czas od 6 do 12 godzin pobytu poza zwykłem miejscem służbowem przysługuje pół diety, a za okres czasu od 12 do 24 godzin cała dieta.

Przykład: Pracownik wyjechał ze stałego miejsca służbowego pociągiem o g. 6,30 (według rozkładu jazdy) a powrócił następnego dnia o godz. 12,00. Diety w danym wypadku przysługują za 1 dobę, gdyż okres końcowy wynosi 6 godzin, a diety w myśl § 13 p. a, za okres do 6 godzin nie przysługują. Gdyby w danym wypadku pracownik wrócił o godz. 12,01 wtedy diety przysługiwałyby za 1 i pół doby. Podobnie przedstawia się sprawa z okresem 12 godzinnym. Aby uzyskać diety za całą dobę trzeba być w podróży conajmniej 12 godzin i 1 minutę.

Diety nie przysługują za delegację lub podróż w stałem miejscu służbowem, a wynika to z § 19, oraz pracownikom poczt ruchomych (§ 20). Prawo do diety nie zależy od ważności sprawowanej czynności, lecz od czasu pobytu, poza stałem miejscem służbowem, liczonych od czasu wyjazdu do chwili powrotu. Czas odjazdu kolei, statku, ustalony rozkładem jazdy, należy przyjmować (§ 13 p. 4) za chwilę rozpoczęcia podróży. Czasu, użytego do przejazdu do dworca kolejowego, przystani i t. p. nie należy doliczać do czasu rozpoczęcia, lub ukończenia podróży. Natomiast przy przejazdach innemi środkami lokomocji, nie mającemi rozkładu jazdy (furmarka, samochód), czas liczy się od chwili ruszenia z miejsca. Tę zasadę w danym wypadku stosuje się także do czasu ukończenia podróży.

Opóźnienie środka lokomocji, mającego rozkład jazdy, może być brane pod uwagę, gdy wynosi ono więcej niż 1 godzinę i będzie udowodnione (dołączyć do rachunku kosztów podróży zaświadczenie zawiadowcy stacji).

Jeżeli przejazd odbywa się różnemi środkami lokomocji, to do czasu trwania przejazdu należy także wliczać uzasadnione przerwy między przejazdami poszczególnemi środkami lokomocji (§ 13 p. 5).

Diety przysługują także za niedziele i święta (§15) przypadające w czasie trwania podróży służbowej, delegacji, przeniesienia. W wypadku zachorowania (§ 15 p. 2) pracownika podczas podróży służbowej, lub delegacji, diety przysługują za cały czas pobytu w odnośnej miejscowości i jeżeli choroba zostanie stwierdzona świadectwem lekarskiem, a pracownik nie został umieszczony w szpitalu na koszt Skarbu Państwa. Jeżeli jednak pracownik umieszczony w szpitalu pokrywa koszta kuracji w 25% (75% pokrywa Skarb Państwa), to otrzymuje także 25% diet za czas pobytu w szpitalu. Wszelkie rachunki za podróże służbowe winny być przedstawione w terminie 14 dniowym, licząc od następnego dnia od ukończenia czynności służbowych (§ 22 p. 11).

Należność za delegację.

1) zwrot kosztów przejazdu (za przejazd koleją, statkiem lub innym środkiem lokomocji, za udowodniony przewóz bagażu, oraz ryczałty na dojazdy).

2) diety.

Punkt 1 poprzednio już obszernie omówiono z wyjątkiem przewozu bagażu.

Sprawę przewozu bagażu reguluje § 8, w myśl którego można przewieźć bagaż osobisty o wadze do 50 kg. przy pełnieniu czynności służbowych, poza zwykłem miejscem służbowem, ponad 6 dni, lub do 100 kg. — ponad 100 dni. Należność za przewóz bagażu należy udowodnić zaświadczeniem zawiadowcy stacji, gdy bagaż przewieziono koleją, lub kwitem, albo rachunkiem, gdy przewieziono innemi środkami lokomocji. Powyższe dokumenty należy dołączyć do rachunku kosztów podróży, lub delegacji.

2) Diety w delegacji liczą się od chwili wyjazdu, o ile środek lokomocji posiada rozkład jazdy (§ 13 p. 1), lub chwili ruszenia z miejsca (furmanka, samochód).

Za 2 tygodnie, liczone od chwili wyjazdu, lub ruszenia z miejsca, przysługują pełne diety (§ 14), za następne 6 tygodni — ograniczone o 30%, a za dalsze tygodnie — ograniczone o 40%. Przepis ten dotyczy tylko wypadków delegacji, natomiast nie odnosi się do podróży służbowych, które w pewnych wypadkach mogą trwać dłużej, niż 2 tygodnie.

Przykład: Pracownik wyjechał ze stałego miejsca służbowego w delegację dnia 1.VIII g. 10,20, a powrócił 15.X g. 22,21. Czas wskazany w powyższym przykładzie użyty jest według rozkładu kolei. Liczenie okresu 2 tygodniowego pełnych diet należy rozpocząć od 1.VIII g. 10,20. Diety za delegację liczy się według pełnych dób; w danym przykładzie okres pełnych diet skończy się dn. 15.VIII g. 10,20. Diety należy zawsze obliczać w następujący sposób:
od 1.VIII g. 10,20 do 2.VIII g. 10,20—1 doba
od 2.VIII g. 10,20 — 3.VIII g. 10,20—2 doba
od 3.VIII g. 10,20 — 4.VIII g. 10,20—3 doba

Obliczając w dalszym ciągu w powyższy sposób doby, otrzymamy zakończenie okresu 14 dniowego pełnych diet dnia 15.VIII godz. 10,20. Od 15.VIII g. 10,20 do 26.IX g. 10,20 przysługują diety ograniczone o 30% za 42 dni. Następnie za pozostały okres t. j. od 26.IX g. 10,20 do 15.X g. 22,21 diety należy obliczyć za 20 dni ograniczone o 40%. Ponieważ w danym wypadku okres końcowy delegacji wynosi 12 godzin 1 minuta, to należność za końcowy okres należy obliczyć za całą dobę (§ 13). Zasadą jest, że za okres pełnych 6 godzin diety nie przysługują, a za pełne 12 godzin — ½ diety. Jeżeli delegacja trwa dłużej niż 30 dni, to rachunki należy składać za każdy miesiąc kalendarzowy zdołu w terminie do 8 następnego miesiąca kalendarzowego (§ 22 p. 2). Nie jest to termin prekluzyjny, lecz porządkowy, gdyż jego przekroczenie nie powoduje utraty prawa do należności. Jednakże po upływie 3 miesięcy, licząc od dnia, od którego zaczyna biec termin zgłoszenia następuje utrata praw (§ 22 p. 3). O ile w powyższym wypadku pracownik otrzymał zaliczkę, to obowiązany jest zwrócić ją do Skarbu Państwa.

Rachunki krótkotrwałych delegacyj należy przedstawiać w terminie do 14 dni, licząc od następnego dnia po ukończeniu delegacji.

Za czas urlopu (§ 16) spędzonego podczas delegacji diety nie przysługują. Przyznanie jednak pracownikowi urlopu wypoczynkowego, lub zarządzenie podróży służbowej w czasie trwania delegacji, nie stanowi odwołania delegacji. Po powrocie z urlopu, lub podróży służbowej, nie należy liczyć diet od początku, jak przy rozpoczęciu delegacji, lecz w dalszym ciągu w wysokości przysługującej ostatniego dnia przed urlopem, lub podróżą. Pozatem pracownikowi udającemu się podczas delegacji, na czas urlopu wypoczynkowego, lub zdrowotnego, do stałego miejsca służbowego przysługuje zwrot kosztów przejazdu tam i spowrotem (diety za czas podróży nie przysługują).

Jeżeli pracownik w czasie delegacji odbywa podróż służbową z miejsca delegacji do miejscowości położonych poza miejscem delegacji (§ 17), to otrzymuje on za czas tej podróży pełne diety, bez względu na to czy w czasie delegacji pobierał pełne diety, czy też ograniczone. Natomiast gdy w powyższym wypadku pracownik odbywa podróż służbową do stałego miejsca służbowego, to przysługują mu diety za czas przejazdu tam i spowrotem, a nie przysługują za czas pobytu w stałem miejscu służbowem.

Należność za przesiedlenie (§ 21 i § 3).

Przepis o należnościach za przesiedlenie (§ 21) jest szczegółowem rozwinięciem § 3 p. 2. Z zestawienia § 3 i § 21 wynika, że diety i zwrot kosztów przejazdu przysługują przy wszystkich rodzajach przesiedleń, np.: z urzędu, w drodze konkursu **i na własną prośbę**. Natomiast zwrot kosztów przewozu urządzenia domowego przysługuje tylko przy przeniesieniach z urzędu i w drodze konkursu. Przeniesionemu na własną prośbę zwrot kosztów przewozu urządzenia domowego i ryczałt na pokrycie wydatków związanych z przesiedleniem nie przysługuje, jednakże w drodze wyjątku może być przyznane według uznania Min. P. i T. (§ 21 p. 5).

Za przesiedlenie przysługują następujące należności:

1) zwrot kosztów przejazdu: pracownika, rodziny, pozostającej na utrzymaniu pracownika, oraz 1 osoby ze służby;

2) diety za czas podróży i pierwszą dobę pobytu w nowem miejscu służbowem dla pracownika i rodziny;

3) zwrot kosztów przewozu urządzenia domowego;

4) ryczałt na pokrycie wszystkich wydatków połączonych z przesiedleniem.

Kolejno omówione zostaną punkty 1, 2, 3 i 4.

Punkty 1 i 2, obszernie już były rozpatrywane przy dziale podróży służbowych. Nadmienić jednakże należy, że diety i zwrot kosztów przejazdu rodziny pozostającej na utrzymaniu pracownika, oraz zwrot kosztów przejazdu 1 osoby ze służby (diety nie przysługują) należą się przeniesionemu tylko wtedy, gdy te osoby rzeczywiście przybyły do nowego miejsca służbowego. Na dowód tego należy dołączyć do rachunku kosztów przesiedlenia dowody zameldowania.

Pod pojęciem rodziny § 4 rozumie pozostających na utrzymaniu: a) żonę — z wyjątkiem sądownie separowanej, jeżeli na mężu nie ciąży obowiązek alimentacji, b) męża zupełnie niezdolnego do zarobkowania, c) dzieci ślubne, uprawnione, pasierby do ukończenia 18 lat życia, o ile zaś uczęszczają do szkół publicznych (w tym wypadku należy do rachunku kosztów przesiedlenia dołączyć zaświadczenie szkoły, do której dziecko uczęszcza), lub wskutek ułomności fizycznej, albo nieuleczalnej choroby (należy dołączyć do rachunku zaświadczenie lekarskie) nie mogą na swoje utrzymanie zarobić — do 24 lat, z wyjątkiem tych, które wstąpiły w związki małżeńskie.

3) Urządzenie domowe w myśl § 21 można przewieźć pociągiem towarowym, takimż statkiem, lub innymi środkami lokomocji. Przy przewiezieniu urządzenia domowego pociągiem towarowym, lub takim statkiem zwracane są poniesione koszty na podstawie dołączonego do rachunku listu przewozowego, lub frachtu. Koszty przewozu urządzenia domowego koleją, lub statkiem obejmują tylko sumy pobrane przez kolej za przewiezione, natomiast sumy wydatkowane za zawiadomienie kolejowe o nadejściu urządzenia domowego, osiowe i t. p. nie podlegają zwrotowi, jak również za opakowanie mebli, dowóz do i ze stacji, gdyż na pokrycie tych wydatków pracownik otrzymuje ryczałt w wysokości 50 lub 100% jednomiesięcznego zasadniczego uposażenia wraz z zasiłkiem wyrównawczym, o ile takowy pobiera.

Jeżeli pracownik użyje do przewozu urządzenia domowego pociągu towarowo-pośpiesznego, lub pośpiesznego, albo takichże statków, lub innych środków lokomocji, zwracane są koszty tylko do wysokości, jakie wyniklyby przy użyciu zwyczajnych pociągów towarowych, albo statków na taką samą odległość. W wypadku przewiezienia urządzenia domowego furmanką, lub samochodem, zamiast pociągiem towarowym, lub takimże statkiem, pracownik winien dołączyć do rachunku kosztów przesiedlenia, prócz rachunku za przewiezienie rzeczy, także zaświadczenie od zawiadowcy właściwej stacji kolejowej o wysokości opłat, jakieby pobrała kolej za użycie do przewozu zwyczajnego pociągu towarowego, gdyż w danym wypadku, koszty przewozu zwracane są tylko do wysokości, jaką pobrałaby kolej.

Jeżeli natomiast pracownik przesiedla się na szlaku, gdzie niema żadnej linji kolejowej, wtedy rachunek za przewóz urządzenia domowego furmanką, lub samochodem należy poświadczyć w zarządzie miejskim, lub gminie, że cena nie jest wygórowana i odpowiada miejscowym cenom.

4) Ryczałt na pokrycie wszystkich wydatków związanych z przesiedleniem wynosi: 50% dla samotnego i 100% jednomiesięcznego zasadniczego uposażenia wraz z zasiłkiem wyrównawczym dla utrzymującego rodzinę. Do ryczałtu nie należy więc wliczać dodatku funkcyjnego i innych, gdyż podstawą do obliczenia ryczałtu jest uposażenie zasadnicze, oraz zasiłek wyrównawczy.

Ryczałt należy się pracownikowi po zgłoszeniu się w nowem miejscu służbowem i objęciu czynności służbowych (§ 21 p. 4) niezależnie od okoliczności, czy pracownik przewiózł urządzenie domowe, czy też nie, lub też czy wogóle takowe posiada. Jest to bowiem należność, z której pracownik nie ma obowiązku wyliczania się.

Ryczałt przysługuje pracownikowi przy każdorazowem przesiedleniu, bez względu na to, czy poprzednio otrzymany ryczałt użyty był na przewóz urządzenia domowego, czy też nie.

Jeżeli pracownik zostaje przeniesiony na wyższe stanowisko, to za przesiedlenie otrzymuje diety według ostatnio zajmowanego stanowiska, gdyż diety dla rodziny uzależnione są od stanowiska pracownika, czyli utrzymującego rodzinę.

Rachunki kosztów przesiedlenia należy przedstawiać w terminie 14 dniowym (§ 22 p. 1), licząc od następnego dnia po odbyciu przesiedlenia. Po tym terminie należy dołączyć do rachunku wyjaśnienie. Nie jest to termin prekluzyjny, gdyż w myśl § 22 p. 3 utrata praw do należności z powyższego tytułu powstaje po przekroczeniu 3 miesięcznego terminu, licząc od następnego dnia po dokonaniu przesiedlenia. O ile w takim wypadku pracownik otrzymał zaliczkę na przesiedlenie, to obowiązany jest ją zwrócić do Skarbu Państwa. Przepis § 23 przewiduje możność otrzymania zaliczki na przesiedlenie.

Pracownikom przeniesionym z obszaru w. m. Gdańska, lub na tenże obszar (§ 26), przysługują te same należności co w kraju z tem, że należności obliczone w guldenach oblicza się 1 gulden = 1 złoty.

Należność za przesiedlenie wykazuje się w rachunku, którego wzór dołączony jest do rozporz. Min. P. i T. z dn. 19.IV.34 (Dz. Urz. Min. P. i T. Nr. 7/34 poz. 42). Dziennika podróży do rachunku kosztów przesiedlenia, lub delegacji dołączać nie należy, gdyż winien być dołączony tylko do rachunku kosztów podróży.

Przedstawione możliwie dokładnie i wyczerpująco zasadnicze postanowienia przepisów normujących należności za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia pracowników przeds. państw. „P. P. T. i T." trzeba na zakończenie uzupełnić jedną uwagą, a mianowicie uwagą na temat zdarzających się wypadków wpływania przez władze niższych instancyj w kierunku zrzekania się przez pracowników w razie ruchu służbowego w całości lub w części należności, zagwarantowanych im omówionem rozporządzeniem Pana Ministra. W szczególności chodzi nam o delegowanie pracowników za połowę djet, zjawisko, które w niektórych Dyrekcjach O. P. i T. w ostatnich latach jest praktykowane, a nadto o wpływanie na pracowników do wnoszenia próśb i odbierania od nich pisemnych deklaracyj, że zrzekają się przy tem wszelkich kosztów przeniesienia łącznie z kosztami przejazdu. Motywem takiego niebardzo „fair" postępowania władz ma być okoliczność, że szczupłe kredyty na delegacje i przeniesienia nie wystarczają, zwłaszcza w sezonie letnim, na delegowanie pracowników za pełnemi djetami i przeniesienia za zwrotem ustawowych kosztów. Chcąc więc temu zaradzić władze ściągają od pracowników, którzy np. mają zostać delegowani, pisemne deklaracje, że zgadzają się oni pełnić służbę w innej miejscowości za djetami w wysokości 50% djet normalnych, a ponieważ nie jeden pracownik z różnych względów, np. z powodu choroby własnej, żony lub dziecka, za wszelką cenę pragnie być delegowany, np. do miejscowości uzdrowiskowej, więc kandydatów na taki handel z władzami zawsze znajdzie się wielu. Nie wdając się w słuszność motywów tego rodzaju postępowania władz trzeba podkreślić stanow-

czo, że jest ono niezgodne i sprzeczne z przepisami rozporządzenia Pana Ministra P. i T. o należnościach za podróże służbowe, które jasno określa, co w tych wypadkach pracownikowi przysługuje i nie przewiduje zupełnie wypadków delegacyj za 50% djet, względnie przeniesień służbowych bez zwrotu kosztów, a nadto jest ono nieważne z punktu widzenia prawa administracyjnego i podpisanie takiej deklaracji niema właściwie żadnego znaczenia. Ponieważ jednak nie jeden pracownik, jak to wyżej wspomniano, znajduje się w takiem położeniu, że deklarację redukującą jego prawa, zmuszony jest złożyć, a władze w niektórych okręgach chętnie ją przyjmują, trzeba sobie życzyć, żeby tą sprawą zajęło się Ministerstwo Poczt i Telegrafów i drogą wyraźnego zarządzenia zakazało podległym organom stosowania tego bądźcobądź nieetycznego środka oszczędności. Naszem zdaniem należałoby raczej przeniesienia i delegacje ograniczyć do wypadków naprawdę koniecznych, uzasadnionych szczególnemi względami służbowemi, gdyż nie da się zaprzeczyć, że niekiedy decyzje przy przeniesieniach pracowników nie są podyktowane nieuniknioną koniecznością służbową, a trzeba przecież pamiętać o tem, że dekret przeniesienia np. z Bydgoszczy do Krakowa napisać bardzo łatwo, ale takie przeniesienie połączone jest dla pracownika, nie licząc nawet wydatków, z całym szeregiem udręczeń i niejednokrotnie stawia go w sytuacji bez wyjścia, a czasem nawet zaciąży przez całe życie na jego egzystencji materjalnej, względnie rodzinnej.

Ze świata poczty

CZECHOSŁOWACJA.

Liga organizacyj pocztowych w Czechosłowacji zwróciła się do Ministerstwa P. i T. o zwolnienie pracowników od opłat radjowych. Związki zwracają uwagę na to, że personel pocztowy w przeważnej ilości zajęty jest stale przy wykonywaniu czynności związanych z obsługą radja, zarówno w służbie eksploatacji, jak i technicznej.

Wysunięty postulat został przyjęty przez administrację przychylnie i rozpoczęto studja nad wprowadzeniem go w życie.

AUSTRJA.

Według ostatnich obliczeń austrjackich związków pracowników państwowych wypada, że na ogólną liczbę 105.000 pracowników państwowych zadłużenie tychże wynosi 300.000.000 szylingów.

Dokonanie oddłużenia własnemi siłami z uwagi na niskie uposażenia, jest niemożliwe. Nie można również liczyć na uzyskanie kredytu na prywatnym rynku, bowiem obsługa pożyczek zaciąganych wynosi do 19% w stosunku rocznym.

ANGLJA.

Opłacanie przesyłek pocztowych znaczkami zostało wprowadzone najpierw w Anglji.

Pomysł opłacania przesyłek pocztowych znaczkami zrealizował słynny organizator poczty angielskiej, Rowland Hill, w roku 1839.

Hill był z zawodu nauczycielem. Za opracowanie wielkiego planu reorganizacji poczty angielskiej i wprowadzenie go w życie, Hill został mianowany Głównym Pocztmistrzem.

O wprowadzeniu w obieg znaczka pocztowego została wydana w dniu 17.VIII. 1839 r. ustawa, t. zw. „Penny - Porto-Bill".

Warunki pracy telefonistek.

Telefonistki w Anglji, zatrudnione przy obsłudze central miejskich i międzymiastowych, pełniły służbę tylko w godzinach dziennych, t. j. do godziny 20-ej. Do obsługi central w nocy używany był wyłącznie personel męski.

Obecnie Zarząd telefonów w Anglji zaproponował telefonistkom pełnienie służby do godz. 23-ej, za specjalnem dodatkowem wynagrodzeniem za pracę w godzinach nocnych.

Związek zawodowy, wychodząc z założenia, iż byłoby to pogorszeniem warunków pracy dla kobiet, i że służbę nocną powinni nadal pełnić tylko mężczyźni, na wysuniętą przez Zarząd telefonów propozycję nie zgodził się.

W konsekwencji Zarząd telefonów wysunął następującą propozycję:

Wszystkie telefonistki w wieku od lat 30 będą pełnić służbę do godz. 22.30. Służba od godz. 20 do 22.30 wypadać będzie co czwarty dzień. Służbę po godz. 22.30 pełnić będą mężczyźni. Za pracę telefonistki od godz. 20 do 23.30 może być przyznane tytułem rekompensaty skrócenie tygodnia pracy o 4 godziny, lub też będzie wypłacone za ten czas dodatkowe wynagrodzenie, wynoszące: w Londynie — 2,6 schillinga (około 3,30 zł.), a na prowincji nieco niższe.

Celem zastanowienia się nad otrzymaną propozycją, Związek zwołuje w czasie najbliższym specjalne zebranie.

HOLANDJA.

Obniżenie poborów pracownikom pocztowym.

Obniżenie poborów pracownikom pocztowym.

W Holandji z dniem 1 stycznia 1936 roku ponownie obniżono wszystkim pracownikom państwowym, w tem i pracownikom pocztowym, pobory o 5%. Obniżka ta jednak nie dotyczy dodatku na dzieci.

Centralny Zarząd Związku Pracowników Pocztowych zwołał z powodu obniżki walne zgromadzenie protestacyjne swych członków. Na zebranie to przybyło 2.600 pracowników, co — jak na małą Holandję — dotychczas nigdy jeszcze się nie zdarzyło.

Z uwagi na to, że już poprzednio nastąpiła obniżka płac z racji zaliczenia miejscowości do niższych klas, — zniżka omawiana wejdzie w życie dopiero z dniem 1 lipca 1936 roku.

Z.S.R.R.

Ostatnio wydano w Sowietach zarządzenie zabraniające zamykania urzędów na czas śniadań i obiadów.

Na czas przyjmowania przez funkcjonarjuszy pocztowo - telekom. posiłku — przewidziane są zastępstwa.

Jeżeli zastępstwa takie z różnych względów byłyby niemożliwe, posiłki można spożywać w czasie pełnienia służby.

Listy polecone z zagranicy doręczane są w Sowietach przez listonoszy pieniężnych (powód — częste kradzieże). W urzędach, które nie mają specjalnych listnooszy pieniężnych — przesyłki takie wydaje się adresatom na miejscu. Listy polecone z zagranicy przechowywane są w urzędach łącznie z przesyłkami wartościowemi.

Rozmowa telefoniczna naokoło świata.

Celem zbadania szybkości obiegu prądu o słabem napięciu, przeprowadzono rozmowę naokoło świata między dwoma stacjami abonamentowemi sieci telefonicznej w New-Yorku.

Połączenie uskuteczniono w sposyb następujący: na odcinku New-York — San Francisco zapomocą obwodu w kablu — napowietrznego; San Francisco — Bandoeng (Jawa) drogą radjotelefoniczną; Amsterdam — Londyn kablem podmorskim i Londyn — New York drogą radjotelefoniczną.

W New - Yorku była godzina 9.30, w San Francisco — 6.30, w Amsterdamie — 14.50, w Londynie — 14.30.

Droga obiegu prądu na tak utworzonym obwodzie wynosiła 37.000 km. Prąd obiegł tę drogę w ciągu 1/4 sekundy. Aby porozumienie na tak długim obwodzie było możliwe, musiano włączyć po drodze w obwód 980 wzmacniaków.

NIEMCY

Podział opłat radjoabonamentowych.

Wpływy uzyskiwane z opłat radjoabonamentowych w Niemczech wydatkowane są na następujące cele:

1) 6,3% nadawanie — płace personelu artystycznego.

2) 12% technika — płace, koszty ruchu i materjałów,

3) 10% Zarząd,

4- 15% ogólne wydatki, podatki, ubezpieczenia i czynsze.

Poza wydatkami wymienionemi, część dochodu z opłat radjoabonamentowych otrzymuje Ministerstwo Poczty na budowę nowych, rozszerzanie starych i utrzymanie istniejących stacyj; część otrzymuje Ministerstwo Propagandy (któremu podlega radjofonja) na subsydjowanie teatru, opery, filmu i t. p. instytucyj.

W ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost liczby radjoabonentów; zwolnionych od opłat było w roku 1934 — 420 tysięcy, zaś w roku 1932 — tylko 221 tysięcy. Liczba ogólna radjoabonentów wzrosła o 1,1 miljona. Obecnie na każde 100 przybyłych abonentów ubywa tylko 48, podczas gdy poprzednio ubywało 74. Świadczy to, że stale zmniejsza się ilość niezadowolonych radjoabonentów Radja w Niemczech.

Nowe przepisy o urlopach dla praktykantów na urzędników.

W Niemczech obowiązują obecnie nowe przepisy o urlopach dla praktykantów na urzędników.

Urlopy przysługują: po 6 miesiącach nieprzerwanej służby pocztowej w I-ym roku — 13 dni. Po ukończeniu 30 lat życia — urlop wynosi 13 dni, bez względu na okres służby.

Z życia Związku

K. M. SAMBOR

Dnia 16 lutego b. r. odbyło się Doroczne Walne Zebranie Koła Miejscowego w Samborze.

Zebranie zagaił prezes ustępującego Zarządu Koła kol. Duda, witając w serdecznych słowach delegata Zarządu Okręgowego kol. Krajewskiego, obecnych na sali delegatów i zebranych członków.

Na wniosek kol. Dudy na przewodniczącego Walnego Zebrania wybrano jednogłośnie naczelnika urzędu kol. Daneckiego, który wybór przyjął i powołał na asesorów kol. Lachowską i kol. Hroboniego, zaś na sekretarza kol. Dymnickiego.

Otwierając obrady Walnego Zebrania kol. Danecki podziękował za wybór, nawołując do zgodnej współpracy i rzeczowych obrad, kierując się myślą przewodnią dobra i pożytku tak dla Państwa Polskiego jak i Związku.

Obrady przeprowadzono według ustalonego porządku dziennego.

Kol. Węgiel odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania, który zgromadzeni przyjęli bez zastrzeżeń.

Skolei przewodniczący udzielił głosu prezesowi ustępującego Zarządu kol. Dudzie, który złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu. Nadmienił, że często na prośby członków interwenjował u byłego naczelnika urzędu jak również w Okręgu Związku; zawsze spotykał się z przychylnością i wszystkie niemal sprawy zostały załatwione.

Imieniem ustępującego Zarządu złożył serdeczne podziękowanie byłemu naczelnikowi urzędu a przedewszystkiem Prezesowi Okr. kol. Krajewskiemu, za przychylne i gorliwe zajmowanie się sprawami członków Koła.

Nadmienił też o zgodnem współżyciu z PPW i w końcu podkreślił potrzebę wzmocnienia ogniw solidarności w szeregach zorganizowanych kolegów, zaznaczając, że winni pomiętać, że interes organizacyjny powinien dominować ponad interesami osobistemi, które niestety miały miejsce na tutejszym terenie.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Koła kol. Nowak.

Delegat Okręgu kol. Krajewski wyraził podziękowanie prezesowi i skarbnikowi Koła za dobrze opracowane sprawozdania i zwrócił się z prośbą do zebranych o swobodne wypowiadanie się w dyskusji nad sprawami z działalności ustępującego Zarządu.

Po przeprowadzonej dyskusji nad sprawozdaniami, kol. Kaczorowski imieniem Komisji Rewizyjnej odczytał protokół tejże, która po sprawdzeniu ksiąg kasowych Koła stwierdziła saldo na dzień 31 stycznia 1936 r. w kwocie 1436,22 zł. oraz zgodność zestawienia kasy Koła.

Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie ustępującemu Zarządowi Koła absolutorjum uchwalono jednogłośnie.

Następnie przewodniczący udzielił głosu delegatowi Okręgu, prezesowi kol. Krajewskiemu, który swe sprawozdanie ujął w dwu punktach:

1) Z pracy Zarządu Głównego i 2) Zarządu Okręgowego.

W punkcie pierwszym kol. Krajewski omawiał działalność Zarządu Głównego, która poniekąd znaną jest członkom tak z organu „Poczta" jakoteż ze szczegółowego sprawozdania kol. Węgla, biorącego udział w obradach odbytego XIII Kongresu we Lwowie. Zaznaczył jednak, że działalność byłego Zarządu Głównego osiągnęła wprawdzie pewne sukcesy, nawet bardzo korzystne, jednakowoż może nie w tej mierze, w jakiej możnaby było osiągnąć. Wybrany na obecnym Kongresie nowy Zarząd Główny ukonstytuował się, pracuje i z doboru wybranych do Zarządu jest nadzieja wykazania w przyszłości intensywniejszej pracy dla dobra Organizacji i jej członków.

Z działalności Okręgu nadmienił, że działalność Zarządu Okręgowego polegała przedewszystkiem na współpracy z Zarządem Głównym.

Zarząd Okręgowy w bardzo wielu sprawach członków interwenjował u Prezesa Dyrekcji i niemal wszystkie sprawy przychylnie były załatwiane.

W organizacji obrony prawnej w sprawach dyscyplinarnych, obronę prowadzą prawie zawsze z korzystnym wynikiem dla członków, specjaliści w tym rodzaju kol. Schab, kol. Górka i kol. Rudnicki.

Następnie szczegółowo omówił sprawę własnego Domu Związkowego we Lwowie, przynoszącego obecnie nawet bardzo ładne dochody i zachęcał zebranych, by w swym przyjeździe do Lwowa korzystali z pokoji gościnnych i lokalu towarzyskiego.

Przedstawił następnie sprawy agentów, sprawy równouprawnienia kobiet oraz wspomniał kolejno o wszystkich zabiegach u Władz pocztowych tak w sprawach awansu jak i przeniesień, udzielaniu zapomóg i zaliczek na płacę. Wszystkie te zabiegi mimo nawet bardzo ciężkiej sytuacji niejednokrotnie były przychylnie załatwiane po myśli proszących członków. Wyjaśnił następnie sprawę wysokości odpraw, sprawy kas pogrzebowych i kas samopomocowych. Kończąc swe sprawozdanie apelował do solidarności i wspólnej pracy członków dla dobra Związku.

Przemówienie Prezesa kol. Krajewskiego wysłuchano w skupieniu a za rzeczowe przemówienie wynagrodzono go hucznemi oklaskami. Przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego t. j., do wyboru członków Zarządu.

Powołano Komisję Matkę, w skład której na wniosek kol. Węglowej za zgodą obecnych weszli: kol. kol. Wierzbicka, Hroboni, Hołowiński, Horbowski i Józefczyk.

Przewodniczący zarządził 10-cio minutową przerwę po której Komisja Matka zaproponowała na członków Zarządu: kol. kol. Dudę, Dobruckiego, Dymnickiego, Hołowińskiego, Horbowskiego, Hroboniego, Nowaka, Plenkiewiczową, Węgla i Wierzbickiego, na zastępców: kol. kol. Józefczyka, Lachowską i Schaferównę.

Kol. Lachowska postawiła wniosek głosowania przez aklamację na skład Zarządu, proponowany przez Komisję Matkę, jednak wskutek sprzeciwu trzech członków głosowanie przeprowadzono tajnie przy pomocy kartek.

Po odbytem tajnem głosowaniu i obliczeniu przez Komisję Skrutacyjną kartek, do Zarządu weszli proponowani przez Komisję Matkę.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali jednogłośnie kol. Jurczak F., kol. Kaczorowski i kol. Wachułka.

Następnie na wniosek kol. Daneckiego ukonstytuowanie się Zarządu odłożono do najbliższego posiedzenia Zarządu, którego termin wyznaczy były prezes ustępującego Zarządu kol. Duda.

Po wyczerpaniu programu obrad przewodniczący zamknął obrady i w końcowym swem przemówieniu wzniósł okrzyk na cześć **Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Ministra Poczt inż. Emila Kalińskiego, który** zebrani trzykrotnie powtórzyli.

K. M. CHORZÓW I

Dnia 14.XII. 1935 r. odbyło się doroczne Walne Zebranie członków K. M. Chorzów.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa ustępującego Zarządu i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza, oraz po wyborze przewodniczącego i sekretarza Walnego Zebrania, na których wybrano kol. Czempasa z Zarządu Okręgu Katowice, oraz kol. Kocybę z Koła Miejscowego— nastąpiły sprawozdania członków ustępującego Zarządu, gdzie ustępujący prezes kol. Marchiewicz omówił ogólne położenie Koła Miejscowego, zaznaczając, iż w ciągu ubiegłej kadencji ubył 1 członek, przybyło natomiast 4. Ustępujący Zarząd interwenjował w 14 wypadkach. Między innemi dążył Zarząd do tego by zemerytowanego kolegę Łukaszczyka przesunięto do wyższej grupy płac, aby umożliwić mu osiągnięcie emerytury w wyższym wymiarze. Interwencja ta pozostała jednak bez skutku, gdyż władze miarodajne odrzuciły postulat ten ze względów formalnych.

W drugim znów wypadku interwencja odniosła pożądany skutek. Chodziło mianowicie o przyjęcie napowrót do służby zwolnionego kol. Jonasa Piusa. Ponadto nadmienił kolega prezes, iż Związek nasz, będąc członkiem Zespołu Zrzeszeń Polskich, ma tam poważny głos.

Następnie kol. skarbnik Gałązka zilustrował stan kasy Koła Miejscowego za czas od 11.II. 1934 r. do 12.XII. 1935 r. oznajmiając, że po uwzględnieniu wszelkich wpływów i wydatków obecny stan gotówkowy wynosi 133 zł. 34 gr.

Skolei kol. Pawołka jako przewodniczący Komisji rewizyjnej odczytał protokół z dokonanej w dniu 14.XII. 35 r. rewizji kasy Koła Miejscowego, zaznaczając, iż Komisja w składzie kol. kol. Pawołki, jako przewodniczącego, oraz członków Komisji Kampczyka i Wieczorka, stwierdziła, iż zbadane dowody przychodu i rozchodu za czas od 12.II. 1934 r. do 12.XII. 1935 r. uznane zostały za zgodne, wobec czego Komisja Rewizyjna wnosi o udzielenie ustępującemu Zarządowi Koła absolutorjum.

Po przeprowadzonej dyskusji, w której zabierali głos kol. kol. Słota, Marchewicz, Luboński, Gałązka, Krapla, Czempos i Habryka — ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum, poczem zarządzono 5 minutową przerwę.

Po przerwie i dłuższej dyskusji został wybrany nowy Zarząd Koła Miejscowego w następującym składzie: prezes — Baron, zastępca prezesa — Krapel, sekretarz, — Habryka, zastępca sekretarza — Kocyba, skarbnik — Gałązka. Komisja Rewizyjna: przewodniczący — Pawołka, członkowie: Słota, Wieczorek, Horobianka. Ponadto wybrano delegatów na Zjazd do Lwowa — kol. Barona.

Skolei wygłosił referat prezes Zarządu Okręgu, kol. Luboński. Zaznaczył on, że spowodu ostatnich obniżek poborów zauważa się wielkie naprężenie wśród pracowników. Słyszy się ogólnie zarzuty pod adresem Związków. Poprzedni Rząd dał zapewnienie, iż więcej do kieszeni pracownika państwowego sięgał nie będzie — osiągnięto już bowiem granicę, której przekroczyć nie będzie można. Ostatnio jednak byliśmy świadkami nowych posunięć miarodajnych czynników, będących zaprzeczeniem tego, co słyszeliśmy dawniej, mimo, że istnieją inne jeszcze sposoby ratowania równowagi budżetowej. Centralna Rada Pracownicza wykazała, iż drogą redukcji poborów, przekraczających miesięcznie sumę 3000.— zł. o 50 proc. możnaby osiągnąć oszczędności w sumie 217 miljonów zł. Mimo ciężkiego położenia materjalnego pracowników państwowych przedsiębiorstw niektóre odłamy prasy stołecznej probóją udowodnić, że położenie to nie jest jeszcze tak rozpaczliwe. Ostatnio np. w „Czasie" ukazał się artykuł, iż pracownikom można jeszcze pobory redukować, uzasadniając to tem, iż niejeden bezrobotny, mający na utrzymaniu rodzinę, otrzymuje miesięczne wsparcie w kwocie 30 zł. Związek wobec takiej beznadziejnej sytuacji swoich członków, dążył usilnie do ratunku takiego, jaki leżał w granicach jego możliwości. Zdołał mianowicie wyjednać u władz wstrzymanie potrącania rat zaliczek na pobory. Ponadto wyjednano u władz umożliwienie spłacenia pozostałych rat pożyczki inwestycyjnej na warunkach dogodniejszych. Nie wszyscy jednak pracownicy z tego skorzystali. Jakkolwiek większość pracowników jest zadłużona na poważne sumy, to jednak niektórzy, kierując się fałszywym wstydem wobec swych współpracowników nie korzystają z przyznanych im ulg.

Następnie rozpoczęto dyskusję nad sprawą

urządzenia gwiazdki. Odczytano prośbę Komitetu Gwiazdkowego, skierowaną do Zarządu Koła Miejscowego Nr. I Zw. Prac. P. T. i T. o udzielenie subwencji Kolega Słota proponuje, by koszty urządzenia gwiazdki pokryte zostały z funduszów zebranych dla Rodziny Pocztowej. Odpowiadał kol. Luboński, że składka 30 gr. przeznaczona jest na budowę domu w Ustroniu. Kol. Marchiewicz proponował udzielenie Komitetowi subwencji w wysokości 50.— zł. z kasy koła Miejscowego. Wniosek ten został uchwalony.

W wolnych głosach i wnioskach zabierali głos koledzy Słota, Porąbka i Szpak, omawiając różne niedogodności i niedomagania służbowe oraz złe warunki higjeniczne w urzędzie i sprawę umundurowania urzędników.

Po uchwaleniu rezolucyj na XIII Zjazd Delegatów, zebranie zostało zakończone.

Wypłacone odprawy z „Funduszu Odpraw"

za I kwartał 1936 r.:

	zł.		zł.
Nowicki Wincenty, Janów	150	Szmitkowski Zenon, W-wa	250
Karasiński J., Włodzimierz	150	Müller Wł., Kołomyja	250
Żurawski Józef, Warszawa	150	Finkel Leon, Lwów	250
Wałęga Ludwika, Lwów	150	Czudo Eufr., Lwów	250
Wołoszynowicz Włodzim., Lwów	150	Maciejowska M., Tarnopol	250
Nawrat Józef, Kochcin	150	Kempfowa Aniela, Lwów	250
Nowicka Franciszka, Janów	150	Gąsiorowska Helena, Lwów	250
Grosmanowa Franciszka, W-wa	150	Kosoń Władysław, Żywiec	250
Jasieńska Helena, W-wa	250	Skurnóg Józef, N. Sącz	250
Otowska Jadwiga, W-wa	250	Andruszczak Leon, Szczebrzeszyn	250
Gajewski Tadeusz, W-wa	150	Zeiske Aleksander, Gdynia	250
Adamczak Brunon, Poznań	150	Schabowa Michalina, Lwów	250
Zborowski Stanisław, Poznań	150	Roni Franciszek, Kraków	250
Piaskowska Jadwiga, Szamocin	150	Szymańska Agn., Radzyń	250
Dziuban Michał, Drohobycz	150	Lauterman Lea, Kraków	250
Bujakowa Julja, Zabierzów	150	Podlasiak Stanisław, Rudniki	250
Przybyłowicz Irena	150	Rogaczewski Witold, W-wa	250
Bojanowski Jan, Gdynia	150	Bąk Ludwik, W-wa	250
Partyka M., Wiśniowiec	150	Sokołowski Eug., W-wa	250
Jastrzębski Franc., Ozorków	250	Bońkowski Eug., W-wa	250
Jaworska Teresa, Sosnowiec	150	Rączkowska Julja, W-wa	250
Kiczyńska F., Krzemieniec	150	Jakimowiczowa P., Toruń	250
Goćwiński Edmund, Poznań	150	Perzanowska J., Milanówek	250
Wójcicki Bolesław, Bielsk	150	Bogdanowicz Paweł, Anin	250
Łopatowska Irena, Częstochowa	150	Engel D.,	250
Adamek Alfons, Gdynia	150	Wojtasowa Prakseda	250
Huet Adam, N. Sącz	250	Chorkawy Michał, Pleszew	250
Karagowa Helena, W-wa	250	Mikler Karol, Cieszyn	250
Błażewicz Jadwiga, W-wa	250	Sławiński Feliks, W-wa	250
Grabowski Józef, Łódź	250	Sikorska Jadwiga, W-wa	250
Małecki Józef, Nieszawa	250		
Wesołowska Marja, W-wa	250	Razem wyłacono odpraw: 63	
Zeifert Antoni, W-wa	250	na kwotę	13.450

LETNISKO W ŚWIDRZE

Podaje się do wiadomości że Zarząd Główny przystępuje do wynajmu letnich mieszkań w KOLONJI „B R Z E G I" W ŚWIDRZE POD WARSZAWĄ.

Cena pokoju za cały sezon letni wynosi:

ZA POKÓJ I KATEGORJI ZŁ. 120
„ „ II „ „ 100
„ „ III „ „ 80

NALEŻNOŚĆ MOŻE BYĆ WPŁACONA W TRZECH RATACH MIESIĘCZNYCH, POD WARUNKIEM, ŻE W OKRESIE ZAMIESZKIWANIA CAŁA NALEŻNOŚĆ ZOSTANIE UREGULOWANA.

ZGŁOSZENIA NA PIŚMIE NALEŻY KIEROWAĆ DO ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU, WARSZAWA, BEDNARSKA Nr. 25 W TERMINIE DO DNIA 31 MAJA B. R.

UWAGA: **PRZY PODZIALE MIESZKAŃ POD UWAGĘ BĘDZIE BRANA KOLEJNOŚĆ NADESŁANYCH ZGŁOSZEŃ.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

KOŁO MIEJSCOWE GŁĘBOKIE.

Czynna służba wojskowa, odbyta w latach od 1925 czy 1927 bezpośrednio przed wstąpieniem do służby pocztowej nie liczy się do urlopu wypoczynkowego, gdyż na wymiar tego urlopu wpływa zasadniczo ilość lat służby pocztowej danego pracownika a więc służby kontraktowej, praktykanckiej, prowizorycznej i stałej. (§§. 14 i 43 pragm. poczt.). Nadto na podstawie wyraźnego przepisu pragmatyki (§ 46 ust. 1) pracownik poczt. otrzymuje w razie powołania do czynnej służby wojskowej, bezpłatny urlop na czas trwania tej służby a urlop bezpłatny po myśli § 44 ust. 6 pragmatyki nie liczy się do czynnej służby pocztowej, z czego wynika a contriario, że tembardziej czasokres służby czynnej wojskowej, odbytej w czasie pokoju, przed wstąpieniem do służby pocztowej nie może być zaliczony do służby czynnej pocztowej a tem samem nie może mieć wpływu na wymiar urlopu wypoczynkowego danego pracownika. Dla informacji dodajemy, że jedynie okresy służby wojskowej i pracy w organizacjach niepodległościowych, oraz służby ochotniczej w Wojsku Polskiem w latach 1918 — 1921, na podstawie specjalnych zarządzeń mają wpływ na wymiar urlopu wypoczynkowego.

Kwestja urlopów zostanie w jednym z najbliższych N-rów „Poczty" wszechstronnie i krytycznie omówiona.

ZAMIANY

Kto z Koleżanek lub Kolegów z Krakowa zamieni swe miejsce służbowe na Gdynię. Wszelkie zgłoszenia uprasza się kierować pod: Sekretarjat Koła Miejscowego Związku Prac. P. T. i T. Gdynia.

Kto z Kolegów lub Koleżanek asystentów Dyrekcji Lwowskiej, zamieni miejsce służbowe na Upt. Rozwadów n/Sanem. Stosunki dobre, okolica ładna. Najchętniej z Upt. Brzozów, Dynów, Sanok, Krosno, Zagórz. Zgłoszenia kierować Rozwadów, poste rest. dla okaziciela legit. Nr. 1705.

Kto z Kolegów asystentów, zamieni miejsce służbowe na Piotrków Trybun. I.

Zgłoszenia uprasza się kierować do Koła miejscowego Związku Prac. P. T. i T. Piortków Trybunalski.

Kto z Kolegów asystentów z zachodnich stron Dyrekcji Warszawskiej zamieni miejsce służbowe na Hajnówkę. Zgłoszenia kierować Jan Palka, Hajnówka.

Kto z urzędników starszych (18 — 28 lat służby) energiczny, wszechstronnie rytynowany, (ewent. z egzam. na stanowisko kierownicze) reflektowałby na przeniesienie do Urzędu obwodowego Bielsko I. — Zgłoszenia kierować do urzędu Bielsko I.

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiamy, że w dniu 17.III. r. b. siedziba Zarządu Koła Białystok została przeniesiona do nowego lokalu — ulica Starobojarska Nr. 1 m. 2, Białystok.

Świetlica i biblioteka czynne są w nowym lokalu trzy razy tygodniowo, mianowicie: biblioteka — wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 8— 20 a świetlica w te same dnie od godz. 18 — 21.

PODZIĘKOWANIA

Zarządowi Głównemu za wyznaczenie mi obrony na rozprawy w I i II instancji oraz Panu T. Kochańskiemu z Upt. Warszawa 12, za dzielną obronę w miesiącu lutym i marcu r. b. składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

S. Dragan,
kontroler Upt. Łowicz.

Składam niniejszem serdeczne podziękowanie Zarządowi Głównemu i Zarządowi Koła Białystok za życzliwą pomoc w mej sprawie dyscyplinarnej oraz Panu obrońcy Dobrzańskiemu za skuteczną i bezinteresowną obronę w Instancji Odwoławczej.

Dziękuję również tym wszystkim, u których znalazłem zrozumienie.

Stanisław Trzciński
asystent U. P. Białystok I.

Panu Naczelnikowi Upt. Ostrowiec, Baranowskiemu, Zarządowi Koła Miejscowego oraz Koleżankom i Kolegom za udział w pogrzebie ś. p. brata mego Czesława Krawczyka asystenta Upt. Ostrowiec, tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

Jan Krawczyk.

Redaktor odpow.: **Tykwiński Czesław.** Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegraf. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.